Rok II. Nowy Targ, dnia 24. lutego 1900. Nr. 5.

PRENUMERATA WYNOSI:
rocznie . . . 9 koron 20 gr.
półrocznie . . 4 „ 60 „
kwartalnie . . 2 „ 30 „
Numer pojedynczy 20 groszy.
Wszelkie korespondencye i przesyłki pieniężne adresować należy: **Redakcya „Podhalanina“** w Nowym Targu.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nie zwraca się. Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty.

PODHALANIN

Pismo polityczne i ekonomiczno-społeczne.

Ogłoszenia „Podhalanina“ przyjmuje Administracya w Nowym Targu. Ceny ogłoszeń: Wiersz petitem 12 groszy, w rubryce „Nadesłane“ 20 groszy.
Załączniki do „Podhalanina“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzemplarzy.
Przy inseratach powtarzających się i stałych znaczny opust.

Wychodzi co tydzień w każdą sobotę wieczór. Redakcya i administracya w Nowym Targu ul. Kościuszki.

Prenumerować można w Redakcyi, pojedyncze numera można nabyć w handlu Wgo J. Mandla.

Kalendarz. 24. św. Macieja apost. 25. **N. Zapustna.** św. Anastazyi. 26. św. Wiktora z Ar. 27. św. Aleksandra bisk. 28. *Popielec.* św. Romana †. ***Marzec.*** 1. św. Albina biskupa. 2. św. Symplicyusza.

Przegląd polityczny.

Z Austryi. Sprawy konferencyi ugodowej czesko-niemieckiej nie przedstawiają nic ciekawego do zanotowania; sytuacya nie zmieniona, a o ile z przebiegu konferencyi wnioskować można, do pomyślnego załatwienia sprawy jeszcze daleko. Strejk robotników kopalnianych wzmaga się, gdyż nie tylko robotnicy zwykli, ale nawet maszyniści i palacze przyłączają się do ogólnego bezrobocia. Obecnie, gdy i maszyniści pracę opuszczają, grozi szybom zalew wodą, a tej okoliczności sobie lekceważyć nie można. Socyaliści przygotowują wniosek, który Radzie państwa przedłożą z żądaniem upaństwowienia kopalni węgla. Swego czasu wystąpiło już stronnictwo niemiecko-narodowe z podobnym wnioskiem, a to w czasie szacherek giełdowych kartelu żelaznego. Dr. Steinwender żądał wtenczas upaństwowienia, a raczej ukrajowienia całej produkcyi żelaza, nafty i węgla. Tego rodzaju objęcie czy też przez kraj, czy też przez rząd kopalń, mogłoby przywrócić spokój tych biedaków, których możni i ludzką pracą zbogaceni właściciele kopalń ogromnie wyzyskują. Z wniosku socyalistów, który do upaństwowienia kopalń zdąża, wysnuć możemy wniosek, że socyaliści większą pokładają nadzieję, że rząd weźmie lepiej tych nędzarzy kopalnianych w obronę.

Obecne ministerstwo przygotowuje uregulowanie ustawowe pracy w kopalniach, jak również ma być projekt emisyi 4% renty inwestycyjnej na sumę 120 milionów koron, z przeznaczeniem budowy nowych kolei, tudzież zwiększenia parku lokomotyw i wagonów. Rząd w ten sposób chce złagodzić nędzę robotników i wielu tysiącom rodzin dać zarobek. Rada państwa zwołaną została na 22. lutego b. r. Jest to najnowsza wiadomość. Posiedzenie będzie dalszym ciągiem posiedzenia Izby z 20. grudnia z. r., przeto ówczesny porządek dzienny ma być dalej wyczerpany, a więc załatwione ma być prowizoryum budżetowe i wnioski oskarżenia poprzedniego gabinetu i t. p. Już pierwsze posiedzenie Izby będzie bardzo burzliwe, a rząd chcąc zaradzić złemu, wystąpi z przedłożeniem mnóstwa projektów ekonomicznej natury. W prezydyum Izby będą pewne zmiany. Prade wejdzie w skład prezydyum, a w miejsce wiceprezydenta Lupula, którego starają się nakłonić do rezygnacyi, wejdzie pewnie jakiś Słoweniec lub Czech.

Z Niemiec. Brat cesarza niemieckiego, książę pruski Henryk, powrócił po dwuletnim pobycie za granicą, a mianowicie bawił od grudnia 1897 na wodach chińskich, gdzie objął w posiadanie wydzierżawiony na lat 100 od Chin port Kiau-Czau z okręgiem. W drodze do kraju zatrzymał się w Wiedniu, celem podziękowania cesarzowi Franciszkowi Józefowi za zamianowanie go wiceadmirałem marynarki austryackiej, przyczem odwiedził ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. W Niemczech nie ma dla Polaków sprawiedliwości. Przy sądach istniała dotychczas instytucya bezpłatnych tłomaczy, którzy ułatwiali pomiędzy ludnością polską a niemieckimi urzędnikami w procesach porozumienie się. Dziś odbywać się będą w ten sam sposób spory, z tą jednak różnicą, że tłomacza ma opłacać sobie sama strona. Prusacy chcą w ten sposób zmusić ludność do mówienia tylko po niemiecku. W parlamencie ujęli się za Polakami jedynie tylko socyaliści i katolickie centrum.

Z Francyi. Gabinet francuski p. Waldek Rousseau niestrudzenie popiera walkę wywrotowych żywiołów przeciw Kościołowi katolickiemu. Jego staraniem udało się wyjednać wyrok sądowy do rozwiązania najpotężniejszych zgromadzeń zakonnych OO. Asumpcyonistów i ograbienie tego zakonu z majątku. Biskupi francuscy, na czele z arcybiskupem ks. kardynałem Richard założyli protest przeciw tego rodzaju zarządzeniu, wskutek czego rząd zawiesił im wypłatę pensyi. W parlamencie wniesiony został projekt ustawy zdążający do zaprowadzenia kary wydalenia z kraju tych duchownych, którzy jątrzą przeciw Republice i występują przeciw władzy państwowej, a w ten to sposób chce się radykalny gabinet utrzymać przy władzy.

Z Rosyi. Cichaczem zrobiła Rosya za plecami

Zmienne koleje.

Powieść
przez
Wiktora Bojnarowskiego.

Ciąg dalszy.

Pojedynek ten był często przedmiotem żartów pana Borowskiego á propos rycerskiego malarza, zaś Edward za pośrednictwem swej matki dowiedział się, że małżeństwo między Genią a Leonem stało się faktem dokonanym. Wiadomość ta deszła go w Moskwie.

— Ha! przepadło — pomyślał i westchnął.

Z początku nie chciał myśleć o tem, żeby osiedlić się tam, gdzie narażony byłby widywać przedmiot swych dawnych afektów, później atoli oswajał się z tą myślą i nie widział w tem znowu nic strasznego. W Warszawie wymalował obraz, a krytyka orzekła, że w talencie jego objawia się zwrot na korzyść, przeważać w nim zaczyna kierunek szkoły modernistów, szczególnie postaci kobiece, które przeważnie pomieszczał jako figury allegoryczne, miały szczególny wdzięk i powab. Genia przyczyniła się do rozwoju talentu, od czasu poznania jej nastąpił w talencie Edwarda zwrot na stałe ku lepszemu.

Do Leona nie miał najmniejszej osobistej urazy, ale gdyby zdecydował się osiedlić w mieście, gdzie Leon mieszkał, postanowił unikać nawet tej ulicy, przy której oni mieszkali. Z domem Borowskich miał zamiar utrzymywać jak najlepsze stosunki. Edward przez ten czas zmężniał i i odmienił się tylko na korzyść, brak połowy ucha starał się zakrywać bujnemi włosami, które zapuścił, a że były z natury kręte, miały powabny wygląd i teraz jego postać przedstawiała się lepiej, a długie włosy można było brać na karb fantazyi artystycznej, nikt bowiem nie przypuszczał, że brak połowy ucha był właściwą przyczyną tej „artystycznej fantazyi“.

Na wiosnę, w drugim roku po ślubie Geni z Leonem zapowiedział swój przyjazd listownie Borowskim. W liście załączał ukłony dla dawnej kuzynki Geni a teraz pani Eugenii, dostojnej małżonki Esculapa.

Pani Borowska przeczytała ten list Geni, a ona z uśmiechem dodała:

— Szkoda, że nie dopisał: małżonki słynnego operatora, któremu zawdzięczam utratę połowy organu słuchowego.

Leona nie było wtedy w domu, bawił u jakiegoś chorego. Gdy powrócił, Genia wybiegła naprzeciw niego z uśmiechem wołając:

— Leosiu, twój rywal przybywa do naszego miasta.

— Kto taki? — rzekł Leon zaciekawiony.

— Nadkrojony przez ciebie autor portretu, który pozostał w domu na pamiątkę mamie.

— Edward?

— Tak jest — odrzekła.

— Teraz nie obawiam się droga Geniusiu, teraz mogę nawet z nim żyć w przyjaźni. Wszak on jakiś twój kuzyn, a temsamem i mój. Teraz wstawiłbym mu nawet kawałek ucha, gdyby medycyna znała ten kunszt bo szkoda chłopa. Lekkoduch, ale niezłe człowieczysko, tchórz swoją drogą, ale to w rachubę nie wchodzi. Za swoje żakowskie postępowanie otrzymał nauczkę, to wystarczy. Drużyna malarska naszego miasta powiększy się o jednę niepospolitą siłę. Miałem ci właśnie mówić Geniu, czytałem dzisiaj w gazecie recenzyę warszawską o Edwardzie, żałując, że opuszczcza to miasto, wyjeżdżając na stałe. Gazeta ta podnosi bardzo zalety jego talentu i twierdzi, że zapowiada się ten młody malarz jako przyszła znakomitość. Nie przypuszczałem, że właśnie w naszem mieście się osiedli, ale tem lepiej.

Ta rozumna odpowiedź męża podobała się bardzo Geni, patrzył zdrowo w świat, nie był zawziety, to znowu dowód wyższości nad innymi śmiertelnikami. Trzeba dodać, że Genia w myślach zawsze przedstawiała sobie Leona jako istotę wyższą nad wszystkich ludzi, każde słowo jego było dla niej świętością. Widziała w nim męża, opiekuna, przyjaciela i najlepszego przewodnika.

Zosia, jakkolwiek nieświadoma przejść, jakie miał jej wujaszek z Edwardem, bardzo ciekawą była poznać tego pana malarza, co taki śliczny portret cioci wymalował. Leon pocieszał ją, że Edward niewątpliwie złoży wizytę swej kuzynce, To było także życzeniem państwa Borowskich, nie chcieli, aby bądź-co-bądź członek rodziny chociaż daleki, miał jakąkolwiek urazę do ich zięcia, postanowili więc sami dołożyć starań, żeby Edward zapomniał o urazie, jaką żywił dla Leona. Nie wątpili ani na chwilę, że Leon i Edward będą jeszcze w przyszłości najlepszymi przyjaciółmi.

Leon natomiast wiedząc jak kocha go Genia, był zupełnie spokojny i nawet najmniejszego cienia zazdrości nie miał, zresztą postępowanie Edwarda, gdy głębiej się nad tem zastanowił, zdawało mu się teraz niczem innem, jak tylko flir-

mi Anglii interes, przez rozszerzenie swego wpływu w Persyi. Szach perski Nasr Eddin potrzebując pieniędzy, pożyczył w Anglii 500.000 funtów szterlingów, za co oddał Anglikom dochody z ceł morskich. Obecnie rządzący szach Mutafer-Eddin, znalazł się znowu w przykrej sytuacyi pieniężnej i uzyskał pożyczkę 25 milionów rubli od Rosyi, za co oddał Rosyi wyłączną koncesyę budowania kolei w Persyi, koncesyę zakładania banków i kontrolę finansów państwowych, wobec czego Persya stała się formalnie prowincyą rosyjską.

Z Anglii. Wojna Anglii z Transwaalem pochłonęła już olbrzymie sumy, bo z górą 600 milionów reńskich. Stutysięczna armia angielska, operująca w Afryce kosztuje 25 milionów złr. tygodniowo. Parlament dał rządowi wskazówkę w tym kierunku: „niechaj wojna kosztuje co chce, aby ją tylko wygrać". Piękne widoki! Tymczasem dotychczas Anglicy doznawali prawie same porażki. Do Londynu nadeszły niepokojące wieści, że wśród wojska angielsko egipskiego, stojącego załogą w Sudanie, wybuchł rokosz. W ostatniej chwili dopiero zaczyna się sytuacya dla Anglików polepszać, a połączona armia angielska, o ile depeszom wiarę dać można, zadała Boerom znaczną klęskę. Granaty lyddytowe sprawiają ogromne spustoszenia. I pocóż to zwoływanie kongresów pokojowych, gdy tymczasem wyszukują armie coraz to lepszą broń morderczą?

Ustawa budowlana dla wsi i miasteczek.

Z dniem 20 marca b. r. wchodzi w życie uchwalona przez Sejm w marcu 1890, a sankcyonowana w październiku, ustawa budowlana dla wsi i miasteczek. Sprawa ta, od całego szeregu lat wentylowana w formie rozmaitych wniosków i projektów, jeszcze w chwili jej uchwalenia była w takiem stadyum, że rzecznik konserwatywnej większości wyraził wówczas powątpiewanie, czy ona kiedykolwiek w praktyce będzie mogła być wykonywaną, albowiem, cała wschodnia część kraju wniosła do ówczesnego Sejmu petycyę przeciwko tej ustawie.

Wobec tego, przewidując, iż wykonanie i zastosowanie tej ustawy właśnie we wschodniej części kraju natrafi na opór mieszkańców — poczynił Wydział kraj. stosowne zarządzenia, ażeby ludność obznajomić z postanowieniami, z dążnością i celem ustawy, słowem, aby ją przygotować do tego, iż ustawa w własnym interesie tej ludności musi być wykonywaną.

Wydział krajowy odnosi się tedy do Wydziałów powiatowych z wezwaniem, iżby przy każdej sposobności pouczały ludność, a przedewszystkiem naczelników gmin o przepisach nowej ustawy i ażeby w sposób łagodny, bez stosowania surowych środków przymusowych torowały drogę do wykonywania przepisów. Przedewszystkiem mają Wydziały powiatowe zawiadomić zwierzchności gminne o sankcyonowaniu ustawy i o terminie wejścia jej w życie. W zawiadomieniu tem mają zamieścić w streszczeniu prawa i obowiązki zwierzchności gminnej pod względem przestrzegania przepisów budowniczych sanitarnych i ogniowych, a zarazem zwrócić uwagę na ulgi, jakie ustawa przyznaje dla budowli włościańskich, oraz na obowiązek zwierzchności gminnej bezpłatnego spisywania protokołów przy każdem zgłoszeniu się strony z ustną prośbą i doręczania stronom na piśmie wszelkich rezolucyj.

Dalej zwrócić mają uwagę na postanowienie §. 28, podług którego bezwarunkowo nie wolno stawiać domów i chat mieszkalnych bez kominów i §. 33, podług którego odprowadzanie wszelkiego rodzaju nieczystości nawet z budynków już istniejących na ulicę, place publiczne oraz do rowów przydrożnych, jest bezwarunkowo zabronione, jak zabronione jest składanie śmieci i suchych odpadków na powyższe drogi, ulice i place publiczne, do rowów przydrożnych, lub do wód stojących lub płynących, a wreszcie, że dotychczasowa instancya rekursowa Rady gminnej została zniesiona.

Wydział kraj. pragnąc skutecznie poprzeć działalność Wydziałów powiatowych i Zwierzchności gminnych odniósł się także do c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby wezwało c. k. Starostwa do współdziałania we wprowadzeniu w życie pomienionej ustawy, zaś celem jak najszerszego rozpowszechnienia treści takowej, zarządził Wydział kraj. przedruk odnośnej uchwały i ustawy i rozesłał ją do sprzedaży Wydziałom rad. pow. po 20 gr. za egzemplarz.

Dla miejscowości, w których bądźto już się znajdują, bądźto powstać mają zdrojowiska lub zakłady klimatyczne, lub też do których zjeżdżają się w większej ilości letnicy, zawiera pomieniona ustawa osobne przepisy, co do których polecone jest surowe przestrzeganie wykonywania takowych, ażeby nietylko dobrobyt mieszkańców, ale i wygody przyjezdnych zapewnić.

Od ludności samej zależy teraz dalsze ukształtowanie się miasteczek i wsi pod względem budowlanym, sanitarnym i ogniowym, niechże więc zechce zrozumieć intencyę ustawodawcy i swój własny interes, a stanie się zadość ustawie i wymogom współczesnym.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Tarnów, dnia 24. lutego 1900.

Wiadomości osobiste. P. Feliks Doerfler zamianowany został sekretarzem i kontrolerem powiatowej kasy dla chorych w Nowym Targu, zaś p. Jakób Chlebowski kasyerem tejże instytucyi.

Zmiana lokalu. Biuro kasy chorych, które dotychczas umieszczone było w Towarzystwie zaliczkowem, przeniesione zostaje do realności p. J. Silberringa w Rynku.

Nasze procesa. W dniu 16 b. m. odbył się w tutejszym Sądzie powiatowym termin wznowienia rozprawy naszego Redaktora contra p. Aleksandrowi Zabokrzyckiemu, byłemu kierownikowi budowy kolei, który wyrokiem tut. sądu na karę aresztu 24 godzin, względnie grzywnę 20 koron za obrazę czci skazany został. „Każdy święty ma swoje wykręty" — tak powiada przysłowie — a ponieważ i p. Zabokrzycki, któremu wyrok sądu widocznie do smaku nie przypadł wskutek zasądzenia, wniósł podanie do sądu o wznowienie rozprawy rzekomo pod pozorem, że odnośne wezwanie na termin do rąk p. Pawła Langnera, a ówczesnego jego urzędnika doręczone zostało. Po skonstatowaniu rzekomego niedoręczenia, wznowiono rozprawę. Obronę oskarżonego Zabokrzyckiego objął nasz serdeczny przyjaciel polityczny, adwokat Dr. Nowotny.

Przy rozprawie zostali zaprzysiężeni wszyscy świadkowie, którzy winę Zabokrzyckiego całkiem stwierdzili i niewątpliwie tenże ponownie skazany być winien. Obrona chwyciła się jednak innego środka, przyznała nieprzyzwoite wyrazy przez Zabokrzyckiego użyte i oflarowała prowadzenie dowodu prawdy, pomimo, że § 496. u. k. nie zna przy nabliżeniach dowodu prawdy, sąd dopuścił jednak takową. — Wezwano wszystkie osoby, które kiedykolwiek miały scysye z Redaktorem, aby składały świadectwa przeciw niemu, a między innemi emerytowanego poborcę podatkowego Jędrzeja Błasiaka z Bochni. Klasycznego tego świadka wprowadzili nasi przyjaciele ostentacyjnie do sali rozpraw, a ciekawa to figura, która się sama przyznaje, że wskutek wniesionych skarg przez Redaktora o jakieś tam nieprawidłowości urzędowo-kasowe, że został spensyonowany przed 17 laty, pomimo, — jak twierdzi — do dziś dnia służyćby mógł. Widocznie władza przełożona musiała tam coś znaleść takiego, co stanowiło pewien skrupuł co do dalszego pozostawania w służbie rządowej tego pana. Wobec powołania samych wrogów naszych na świadków dowodowych, widząc, że pomimo tego iż świadkowie w myśl § 170 u. 6. procedury karnej jako nienawistnie usposobieni wyłączeni być winni, mając to moralne przekonanie, że Drowi Nowotnemu rozchodzi się jedynie o prejudykat do jego rozprawy prasowej, uważaliśmy za korzystniejsze darować winę p. Zabokrzyckiemu, a popsuć szyki Drowi Nowotnemu, który prania swego honoru domaga się przed sądem przysięgłych w Tarnowie.

Ciekawa sprawa wyszła na jaw, przy rozprawie, że p. Aleksander Zabokrzycki wzywał w publicznym lokalu tj. trafice, aby naszego Redaktora ubito. Świadczy to bowiem ujemnie o pojmowaniu przez tego pana etyki zasad chrześcijańskich. Wezwanie do takiego czynu już samo przez się jest karygodne.

Szczęśliwi ci, którzy są prześladowani. Szajka wrogów naszych nie śpi i tak co chwila doręczane bywają naszemu Redaktorowi wezwania sądowe, pranie honorów odbywa się na wielką skalę, ale jak się sprawy pokończą, to dopiero rozprawy pokażą.

Ciekawy objaw. W sprawach naszych procesowych w jaskrawych barwach występuje obecnie contra nam cała widoma, choć nie zarejestrowana spółka. Skarży p. Dr. Nowotny, powołuje na świadka Józefa Rajskiego i Aleksandra Zabokrzyckiego. Skarży Józef Rajski, świadkami są: Dr. Nowotny i Aleksander Zabokrzycki. Skarży Aleksander Zabokrzycki, świadczy: Józef Rajski i Dr. Nowotny, a we wszystkich sprawach nie brak Władzia Dudzińskiego, spowinowaconego przez Towarzystwo rolniczo-zaliczkowe. Ten ostatni przedstawia się nam jako kapelmistrz nie bardzo przyzwoicie grającej kapeli.

Pożar w Zakopanem. W dniu 16 b. m. zgorzała restauracya w Kuźnicach, własność hr. Zamoyskiego. Budynek był asekurowany w floryance w Krakowie. Strata wynosi około 20.000 K.

Ogień piwniczny. W dniu 18 b. m. o godz. 11-tej przed południem zasygnalizowano w Nowym Targu pożar. Cały tabor straży ogniowej pożarnej przybył na miejsce wypadku. Okazało się jednak, że kucharka p. Mandla zapomniała płonącą świecę na pace w piwnicy, wskutek czego paka poczęła się tlić.

Straż ogniowa ochotnicza w Nowym Targu urządziła w dniu 18 b. m. w salach „Sokoła" zabawę tańcującą. Czysty dochód przeznaczono na cele straży. Wobec niedostarczenia nam rachunków, nie jesteśmy w możności takowych podać do wiadomości.

Pobór wojskowy odbędzie się dla 20 p. p. Gorlice od 19 do 24 marca, Biecz od 26 do 27 marca, Grybów od 29 marca do 4 kwietnia, Limanowa od 19 do 28 marca, Muszyna od 30 do 31 marca, Nowy Sącz od 2 do 11 kwietnia, Nowy Targ od 25 kwietnia do 4 maja.

Z Wiednia piszą nam: Większa część posłów zjechała się. Wszystkie kluby parlamentarne odbywają posiedzenia, a sytuacya parlamentarna jest niejasną i niepewną.

„Czerwony sztandar" w szkole. *„Naprzód"* donosi o niezwykłym wypadku, jaki się zdarzył w szkole wieczornej na Kleparzu. Katecheta przyniósł do tej szkoły broszurkę ks. Załęskiego i zaczął odczytywać z niej ustępy. Zaledwie rozpoczął tę propagandę, cała klasa zaintonowała „Czerwony sztandar" i stojąc, odśpiewała takowy, a katecheta bezradnie opuścił salę szkolną.

Krościenko nad Dunajcem, 11 lutego. Odbył się tu wieczorek muzyczno-wokalny pod kierownictwem p. Zajączkowskiego. Produkcye muzyczne (fortepian) wykonała młodziutka wirtuozka p. Stefania Zajączkowska z p. Kazimierzem Wróblewskim (skrzypce). Kulminacyjnym punktem wieczorku była znakomita deklamacya p. Stefanii Łozińskiej. Obie koncertantki zostały nagrodzone wspaniałymi bukietami kamelii przez inteligencyę krościeńską.

Ślub arcyks. Stefanii. Jak donoszą z Bodroy Oloszy, gdzie się znajduje zamek rodzinny hr. Elemera Lonyaya, narzeczonego arcyks. Stefanii, panuje tam ruch gorączkowy z powodu przygotowań na przyjęcie młodej pary. Matka Lonyaya, która dotąd mieszkała w zamku syna, przeniosła się do Koszyc.

Jak słychać jednak, ślub arcyks. Stefanii znowu został odroczony i odbędzie się prawdopodobnie z końcem kwietnia lub w pierwszych dniach maja.

Sprawa Aratenówny. Dzienniki wiedeńskie poniedziałkowe w gwałtownych artykułach omawiają sprawę Aratenówny z Krakowa. W *Sonn- u. Montags Ztg.* br. Suttner, mąż znanej agitatorki pokoju, twierdzi, że cała sprawa nabiera pozorów, jak gdyby Kraków leżał gdzieś daleko poza Europą i kulturą XIX. stulecia.

Władze powinny z całą energią wystąpić, gdyż w przeciwnym razie będzie musiał parlament spełnić swój obowiązek.

---

tem człowieka młodego, trochę lekkoducha, a dalszy ciąg następstwem fałszywego pojęcia obu stron o honorze.

Dzień, na który Edward listownie zapowiedział swój przyjazd, zbliżał się.

W liście swym pisanym do Borowskich prosił Edward nawiasowo aby wujaszek — tak tytułował w listach pana Borowskiego — był łaskaw, gdyby gdzie słyszał o mieszkaniu odpowiedniem do urządzenia pracowni malarskiej, wynająć w jego imieniu, przybory malarskie nadejdą później, zamówi je bowiem w Petersburgu. W przededniu przyjazdu dowiedział się Borowski, że na trzeciem piętrze, w kamienicy, w której mieszkało młode małżeństwo wyprowadził się właśnie malarz i mieszkanie do wynajęcia zostało. Zasięgnął opinii Leona, a gdy ten orzekł, że pomieszkanie uważa za zupełnie odpowiednie, najął je bez wahania. Geni było to zupełnie obojętnem, teraz jako mężatka mogła być pewną, że kuzynek i dawny adonis nie będzie wobec niej natrętnym. Borowski był bardzo zadowolony, że Edward będzie tak bliskim sąsiadem, gdyż tym sposobem — twierdził — łatwiej przyjdzie między nimi do zgody. Zosia mogła mieć nadzieję, że ujrzy zaraz po przyjeździe tego pana malarza, o którym w ostatnich czasach tyle w domu mówiono.

— Przez pierwszych kilka dni — twierdziła pani Borowska, będzie u nas, zanim się urządzi w mieszkaniu, potem sprowadzi się już do własnego. Edwardek nie będzie żył jak trusia, pozawiera rozmaite znajomości, jak dobrze pójdzie zakocha się naprawdę i ożeni i będzie bardzo porządnym człowiekiem.

Nazajutrz miał Edward przyjechać pospiesznym pociągiem.

C. d. n.

Adolf Rotschild. W Paryżu zmarł w 77 roku baron Adolf Rotschild, oddawna już pędzący życie odosobnione. Był on swego czasu szefem firmy w Neapolu i pozostał do końca wiernym sługą królów Ferdynanda II. i Franciszka II. Burbonów andegaweńskich. Gdy królestwo obojga Sycylii zostało włączone do Włoch, baron zamieszkał w Paryżu, wybudował sobie wspaniały pałac w parku w Monceau. Jego salony, zawierające arcydzieła sztuki, gromadziły wszystkich ludzi wybitnych. Można tam było spotkać francuskich książąt krwi, oraz przedstawicieli królewskich rodzin całej Europy. Rotschild odznaczał się miłosierdziem. Wiele gmin francuskich zawdzięcza mu odrestaurowanie swoich kościołów, budowę szkół, szpitalów, ochron. Codziennie rozdawano w jego pałacu 1.500 fr. pomiędzy ubogich miasta Paryża. W lasku Bulońskim musiano utworzyć specyalny kordon policyjny, aby zabezpieczać barona od żebraków, którzy go oblegali podczas jego przejażdżek, odbywanych często z byłą królową neapolitańską. Genewa zawdzięcza zmarłemu założony przy uniwersytecie tamtejszym instytut oftalmiczny. Posiadał wspaniały zamek w Pregny, w pobliżu Genewy i podejmował w nim parę razy cesarzowę austryacką. Baron pozostawił 200 milionów franków, które przejdą na jego rodzinę. Dzieci nie miał.

Szach perski w Europie. *Pol. Corr.* donosi z Petersburga, że car zaprosił szacha perskiego, ażeby podczas swego pobytu w Europie przybył także do stolicy rosyjskiej i zamieszkał w pałacu zimowym. Szach prawdopodobnie odwiedzi także: Paryż, Berlin, Londyn i Wiedeń.

Poseł Potoczek. W dniu 11 b. m. składał poseł Potoczek w Nowym Sączu swe sprawozdanie poselskie, lecz nie przed wyborcami, tylko przed gronem osób zaufanych. Potoczek nie zapraszał ani gazetami, ani też plakatami swych wyborców, lecz potajemnie po gminach zebrał do 200 osób. Ciekawy ten *„sejmik relacyjny“* odbył się w Radzie powiatowej. U wejścia do sali pełnił służbę policyanta egzekutor podatkowy Półtorak, wpuszczając tylko zaufanych i zaproszonych. Sprawozdanie swoje rozpoczął od usprawiedliwienia swego trzechletniego milczenia w Radzie państwa i przed wyborcami. (Wyborne! Takich więcej! Przypomniał sobie biedak, że może znowu pokusi się o mandat w razie nowych wyborów!) My z naszej strony upominamy się u p. Potoczka, aby raczył zjawić się i na Podhalu. O ile nam wiadomo na szali zwycięstwa opanowania mandatu, przyczyniły się i głosy górali. Przy najbliższych wyborach przypomnimy temu panu to lekceważenie wyborców i założymy nasze *veto* publicznie.

Poseł Ignacy Daszyński o ile z dotychczasowych zgromadzeń odbytych we Lwowie wnioskować możemy, ma zapewniony wybór do sejmu ze Lwowa.

Echa burzliwego pogrzebu. We czwartek po przesłuchaniu u sędziego śledczego, przyaresztowano w Przemyślu Jana Telegę, murarza, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego. Prokuratorya wniosła też oskarżenie przeciw p. Szymonowi Wittykowi. Izba radnych uchwaliła nadal trzymać uwięzionych w aresztach śledczych. Obronę objął dr. Herman Lieberman.

Rzadki zabytek. W Petykach, przysiołku położonym pod Matnowską Wolą, mieszka Stefan Petyk z Popaszów, szlachcic zagonowy, który w swej chacie przechowuje starannie stół dębowy, przy którym, jak to stwierdzają pisma rodzinne, król Jan Sobieski, gdy polował w lasach Matnowskiej Woli, spożywał śniadanie. Jeden z przodków Stefana Petyka był pod owe czasy laśnym w lasach matnowskich, które wraz z Medyką należały do dóbr królewskich. W roku ubiegłym zgorzało obejście Stefana Petyka. Wtedy nie zważając na resztę mienia, ratował Petyk przedewszystkiem pamiątkę po wielkim królu.

Poszukiwanie spadkobierców. Sąd powiatowy w Rozwadowie poszukuje Wojciecha i Maryannę Marchewków, rodem ze Zbydniowa, gdzie zmarli niedawno ich rodzice pozostawili grunt i chatę. Wojciech liczy dziś lat 23, Maryanna zaś 16 i oboje pozostają gdzieś na służbie.

Wycofywanie monet. *Wiener Ztg.* ogłasza, że monety srebrne po 20 i 10 centów, oraz dawniejsze po 5 ct., wycofane już z obiegu, wyjątkowo przez rok jeden przyjmowane będą, ale tylko za połowę wartości nominalnej przez wiedeńską kasę główną, przez kasy główne miast stołecznych prowincyj, jakoteż przez filialną kasę krajową w Krakowie. Dalej przyjmowane będą do dnia 30 czerwca b. r. po pełnej cenie monety miedziane po 1 i po pół centa również w tych samych kasach, zaś od 1 lipca po koniec b. r. już tylko po pół centa.

Pogrzeb akademika. W Krakowie zmarł akademik śp. Tadeusz Tuszyński, który umierając, z braku przytomności gdy mu księdza przyprowadzono, odwrócił się od kapłana. Wobec tego duchowieństwo odmówiło mu pogrzebu chrześcijańskiego. Pomimo tego przybyła tłumnie młodzież na pogrzeb, a zwłoki pobłogosławił tylko kapelan cmentarny.

Odznaczenie malarza Włodz. Tetmajera. Rząd rosyjski nadesłał do starostwa w Krakowie, order Stanisława III. klasy, przeznaczony dla artysty malarza Włodzimierza Tetmajera, z powodu jego działalności artystycznej.

Nowość. Koncesyę na biuro dzienników otrzymał p. Karol Stapiński w Nowym Targu. Publiczność może teraz przez to biuro wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne zamawiać.

Wspaniały dar. Hr. Maurycy Zamoyski ofiarował orkiestrze wielkiego teatru w Warszawie cały komplet instrumentów muzycznych. Taki sam komplet obiecał hr. Zamoyski ofiarować świeżo utworzonemu Towarzystwu „Fisharmonia“.

Dnia 11 b. m. odbyło się w obecności prezesa teatrów rządowych, artystów i zaproszonych osób uroczyste wręczenie instrumentów muzycznych orkiestrze.

Meting pokojowy. Wszystkie stowarzyszenia pokojowe w Szwajcaryi otrzymały wezwanie do wzięcia udziału w metingu, protestującym przeciwko wojnie transwaalskiej. Meeting ów odbędzie się w dnin 22 b. m. w Bernie. Przemawiać będą: profesor Stein, Elie Ducommun, honorowy sekretarz międzynarodowego biura pokojowego i Dr. Gobat, członek międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej.

Wybory do komisyi podatkowej odbyły się 15 i 16 b. m. Z I. koła wybrano: pp. Marcina Kozłeckiego i Józefa Herza członkami, zaś pp. Ciechomskiego i Lazara Syropa zastępcami. Z II. koła p. Feliksa Wiśniewskiego członkiem, zaś p. Józefa Rajskiego zastępcą.

Karty z widokiem kościółka św. Anny wyszły nakładem firmy p. Karola Stopińskiego.

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, używanych do uśmierzającego nacierania, zajmuje *Liniment Capsici comp.*, przyrządzone w laboratoryum apteki Richtera w Pradze, niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Cena jego jest niską: 40 ct., 70 ct. i 1 złr. za butelkę, którą rozpoznać można po czerwonej kotwicy.

Dział ekonomiczny.

Organizacya taniego kredytu dla drobnych przemysłowców. Ministerstwo handlu zamierza powołać do życia organizacyę, mającą na celu dostarczanie łatwego kredytu dla drobnego przemysłu. W tym celu zbierano już od kilku lat potrzebne do tego daty, na podstawie których osnuty zostanie odpowiedni projekt, który znowu rozesłany zostanie do zaopiniowania do wszystkich Izb handlowo-przemysłowych. Te ostatnie zapomocą kwestyonaryuszy porozumieją się z rozmaitemi korporacyami przemysłowemi i zbadają sprawę, poczem zostanie przeprowadzona pisemna ankieta w sprawie projektu.

HUMORYSTYCZNE.

Ten ma sposób.

— Mateuszu, coście się tak skrzywili, jak środa na piątek?

— A bez to, że mi baba ciągle gdera w chałupie.

— Ja ta mam sposób na baby.

— A jaki?... Radźcie kumie.

— Powiedzcie jej, że okrutnie ładna jak ma gębę zamkniętą: to choćby jej było potrzeba co powiedzieć, nie otworzy gęby, ino będzie bąkała półgębkiem.

Przed chrztem.

Proboszcz: — Skąd wam przyszło nazwać chłopca Cyryakiem? — to takie rzadkie imię.

Wieśniak: Taki patron najlepszy; ma bardzo mało ludzi pod swoją opieką, to lepiej malca dopilnuje.

— Gdzież wy matko tego koguta niesiecie?

— A dyć panicku, dawny pioł zawdy w sam północ, a ten ciągiem o godzine się spóźnia. Niosę go do zegarmistrza Unsina w Nowym Targu, żeby bestyę wyrychtował.

— Jak tylko mój stary zadużo się napije, to na drugi dzień jest jak rozbity.

— To wam dobrze kumo, bo jak mój się napije, to ja na drugi dzień zupełnie rozbita.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu B. D. w Krościenku. Chętnie *gratis* nadal przesyłać będziemy „Podhalanina“.

Podhalanka w Czarnym Dunajcu. Prosimy o nadesłanie nam czegoś nowego.

Panu M. K. w Długopolu przypominamy się łaskawej pamięci. Sądzimy, że nie daliśmy powodu najmniejszego do nieporozumienia. Pismo nasze i nadal wysyłać będziemy gratis.

Mieszczanom w Nowym Targu. W sprawie Kasyna mieszczańskiego donosimy, że komitet układa statut, który Namiestnictwu przedłożony zostanie. Ręczymy, że Starostwo nie będzie przeciwne, owszem pp. urzędnicy wezmą udział.

Od Redakcyi.

Przyjaciół naszego pisma upraszamy, aby byli łaskawi, jeżeli posiadają Podhalanina Nr. 1, 4, 7 i 15 z r. 1899 nadesłać nam te numera, gdyż nakład takowych zupełnie wyczerpany został. Egzemplarze te potrzebne nam są dla Zarządu Towarzystwa Młodzieży Polskiej Zagranicą na uroczystość Lozańską wystawy prasy polskiej.

Rozkład jazdy pociągów.

Chabówka - Zakopane.

odchodzą	Stacya	przychodzą
9^{00}	Zakopane	5^{00}
9^{24}	Poronin	4^{40}
9^{38}	Biały Dunajec	4^{20}
10^{02}	Szaflary	3^{52}
10^{22}	Nowy Targ	3^{37}
10^{40}	Lasek	3^{13}
11^{14}	Sieniawa	2^{47}
11^{38}	Raba wyżnia	2^{28}
12^{00}	Chabówka	2^{00}

Czas kolejowy różni się od miejscowego o 20 minut.

Na razie kursować będą pociągi dzienne.

Dział informacyjny i adresowy.

Kupcy i przemysłowcy w Nowym Targu.

Henryk Jurkiewicz, Handel towarów mięszanych (Rynek.
Joachim Silberring, Handel szkła, porcelany, lamp i skład mebli (Rynek).
Herman Teichner, Handel towarów korzennych, mąki, szkła i żelaza (Rynek).
Karol Stopiński, Handel towarów mięszanych (Rynek).

Przemysłowcy i rękodzielnicy.

Jan Śliwa, właściciel Zakładu krawieckiego (ulica Ludzimierska).
Wojciech Walicki, pracownia obuwia (ul. Kościelna).
Józef Jończy, pracownia stolarska i skład mebli (ul. św. Anny).

Propinacya miejska

poleca wódki najlepszej jakości.

Restauracye.

Jan, Drabik, Restauracya i Kawiarnia, doborowa kuchnia i trunki (Rynek)

Kawiarnie.

Jan Kromka, Kawiarnia przy ul. Ludzimierskiej.

Instytucye finansowe.

Towarzystwo zaliczkowe w Nowym Targu (Rynek).

Hotele.

Hotel Herz, w Nowym Targu (Rynek).

Lecznice.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem.

Do l. 250

Ponieważ zwołane na dzień 18 go stycznia 1900 roku Walne zgromadzenie do skutku nie przyszło, zapraszam P. T. Członków na odbyć się mające w dniu 7-go marca 1900 r. o godzinie 10. rano w sali starej szkoły w Nowym Targu, ponownie zwołujące się:

Walne zgromadzenie

zjednoczonych rękodzielników.

Nowy Targ, d. 27. stycznia 1900.

Przewodniczący Stowarzyszenia:

Wojciech Walicki.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Uzupełnienie Statutu Stowarzyszenia.
3. Zamknięcie rachunków za rok 1899 i udzielenie absolutoryum.
4. Budżet na rok 1900.
5. Wylosowanie jednego członka sądu polubownego i wybór tegoż.
6. Wnioski i interpelacye członków.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Feliks Doerfler.** Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.